

Dr. Tisza o wojnie i pokoju.

BUDAPEST 23 2 (tel. wł.) Na przedwczorajszym posiedzeniu parlamentu węgierskiego poseł opozycyjny Hollo wniósł interpelację treści następującej: Stwierdzając, iż należy dążyć ku jaknajrybniejszemu przerwaniu obecnego rozlewu krwi, interpelant zapytuje czy rząd węgierski, oraz rządy sprzymierzone czynią w tym kierunku należyte wysiłki. Poseł Hollo uważa, iż nie zmniejszając ani na chwilę gotowości bojowej i jej działania—należy ustalić po stronie mocarstw centralnych konkretne warunki pokojowe, które by umożliwiły podjęcie w odpowiedniej chwili rokowań pokojowych z obozem nieprzyjacielskim. Interpelant w następujący sposób ujmuje warunki pokojowe mocarstw centralnych:

- 1) Uregulowanie sprawy powszechnego rozbrojenia,
- 2) Wolność handlu wszechświatowego i wolność mórz.

Uznanie państwoweśoi narodów historycznych.

Na interpelację tę odpowiedział długim przemówieniem hr. Tisza. Mówca protestuje przede wszystkim przeciwko takiemu ujmowaniu sprawy interpelanta, które mogłoby wytworzyć pozory przyznania słuszności wrogom, twierdzącym, iż mocarstwa centralne wojnę tę wywodziły. Dalej mówca dowodzi, iż ekspansja, jaką Niemcy uprawiają od r. 1871 jest ni-

czem innym, jak tylko dążeniem ku zabezpieczeniu ich istnienia i rozwoju politycznego i gospodarczego, oraz broń charakteru niemieckiej polityki kolonialnej. Również podczas tej wojny Niemcy i ich sprzymierzeńcy nie myślą o planach zaborczych.

Dalej mówca w ten sposób mówi o celach wojennych mocarstw centralnych: Prowadzimy tę wojnę, ponieważ jesteśmy zmuszeni do prowadzenia w imię naszego zagrożonego istnienia. Będziemy ją prowadzić przeciwko każdemu wrogowi i tak długo—jak to będzie koniecznym dla ratowania naszego życia, naszego bezpieczeństwa i naszych najistotniejszych interesów.

Takim samym jest stanowisko wszystkich państw z nami sprzymierzonych. Żadne z nich nie ma innych celów na oku. Pokój na tych zasadach oparty będzie trwałym w przeciwieństwie do pokoju, który byłby dostosowany do wymagań naszych wrogów. Trwałość pokoju najlepiej zabezpieczoną będzie, jeśli państwa dziś walczące z wojny tej nie wyniosą pragnienia odwetu.

O ORDYNARJĘ DLA NAUCZYCIELI LUDOWYCH

(Odbitka z N-ru 17 go „Szkoły Polskiej“).

II.

Niemniej winna być zagwarantowana wsiom i gminom możność zamiany produktów w naturze na składkę pieniężną w odpowiedniej wysokości, określonej z góry przy zasadniczym uchwaleniu projektu ordynaryi.—Szczególnie będzie to koniecznością na terenie miasteczek i miast nie rolniczych chociaż i tutaj urzędy aprowizacyjne nawet w przepisanych przez władze wązkich ramach swego działania mogą przy dobrych chęciach i zrozumieniu sprawy zrobić dla nauczycielstwa wiele ułatwień i ulg.

Ponieważ nie tóre szkoły mają własny grunt, sądzimy, że należy tę okoliczność brać pod uwagę przy uchwalaniu projektu ordynaryi, i gdy obszar tego gruntu wynosi 3²) morgi lub więcej, nauczyciel nie powinien otrzymywać żadnych produktów w naturze, natomiast wieś winna mu zabezpieczyć możność bezpłatnego obrobienia ziemi, zasiania i zebrania zboża, zwózki i młocki. Skarżą się obecnie często nauczyciele na to, że ziemia nie przyosi im żadnej korzyści, gdyż nie są jej w stanie uprawiać i zasiewać. O ile więc dana wieś lub dwór dostarczy nauczycielowi sił roboczych w zamian za ordynaryę w naturze, to sprawa za patrzenia nauczyciela w niezbędne produkty rolnicze będzie tem samem należyte i korzystnie rozstrzygnięta.

Naturalnie, że brak dostatecznej ilości inwentarza na wsiach wytworzy obecnie i pod tym względem liczne trudności, które wszakże przy dobrych chęciach Rad szkolnych i należytem wyłożeniu sprawy na zebraniach gminnych i gromadzkich dadzą się skutecznie pokonać.

O ile obszar gruntu szkolnego wynosi mniej, niż 3 morgi, należy nauczycielowi przyznawać częściową ordynaryę w produktach, która powinna być tem większa, im mniej gruntu posiada nauczyciel.

Zaprojektowania przez nas w postaci ordynaryi forma dodatkowego wynagrodzenia nauczycielstwa nie jest nowością, gdyż już dawno przed wojną niektóre wsie i dwory etatowo dostarczały nauczycielom produktów w naturze, czasami w wysokości dość znacznej, więc, na przykład, w powiecie Puławskim:

1) Szkoła we Włostowicach³⁾ (gmina Puławy) otrzymywała rocznie po 1 i pół korca pszenicy i grochu, oraz po 4 korce żyta, gryki i jęczmienia z folwarku Pożoga (ostatnio własność rządowa).

2) Szkoła w Wąwolnicy (gmina Drzewce) otrzymywała 2 korce żyta od właściciela majątku Kemblo (łącznie z 12 sążniami drzewa).

3) Szkoła w Końskowoli (gmina tejże nazwy) miała przyznane 18 korcy żyta od 3 wsi: Pożogi, Młynków i Rudy. W powiecie Lubartowskim: 1) Szkoła № 1 w mieście Lubartowie od włościan wsi Skrobów otrzymywała 2 korce i 16 garncy zboża; 2) Szkoła we wsi Wielkie (gmina tejże nazwy) miała również dawniej przyznaną ordynaryę w wysokości 17 korcy i 24 garncy zboża, oraz 11 korcy i 3 garncy kartofli (po

a) Obszar 3 morgów przyjmujemy, jako minimum, dające u nas możność wyżywienia się włościaninowi małorolnemu.

Z 3 morgów gruntu, należycie uprawionego i zasianego, nauczyciel może otrzymać w postaci produktów rolniczych średnio 10—15 korcy zboża i do 80 korcy kartofli. Te produkty łącznie z pensją mogą zapewnić nauczycielowi zupełnie znośne warunki egzystencji.

b) Na podstawie zapisu Ks. Czartoryjskiego z 1825 r.; szkoła ta ma, prócz tego, 16 morgów gruntu.

Polskie sprawy wojskowe.

Z Kół politycznych dowiaduje się Wasz korespondent, że pertraktacje w sprawie wojskowej polskiej między mocarstwami centralnymi posunęły się naprzód. Postulaty Rady Stanu rozważane są z całą ścisłością.

rządziła wypuszczenie na wolność wszystkich internowanych dotychczas poddanych Królestwa Polskiego, o ile nie są pod względem politycznym podejrzani

W ten sposób odpowiedziałno gorącemu życzeniu Polaków i wysnuto konsekwencje z proklamacji niepodległości Polski.

Konferencja Koła polskiego z hr. Czerninem.

Z Wiednia donoszą pod datą 21 b. m.

Wczoraj o godzinie 5-ej po południu odbyła się tu zapowiedziana od dłuższego czasu konferencja subkomitetu politycznego Koła polskiego z ministrem spraw zagranicznych, hr. Czerninem.

Udział w konferencji tej wzięli ekskc. dr. Bil'dski, Abrahamowicz, Daszyński, German, dr. Głabiński, radca Kędzior i hr. Głuchowski. Nieobecność swą usprawiedliwił dr. Leo i poseł Jaworski.

Konferencja dotyczyła w ogólności sprawy polskiej ze szczególnem uwzględnieniem stanu rzeczy w części Królestwa Polskiego, okupowanego przez wojska austriackie.

Zjednoczenie ludowe.

Jak donosi „Kurjer Warsz.”, nastąpiło połączenie trzech stronnictw ludowych: „Narodowego Związku chłopskiego”, „Partji ludowej” i „Polskiego Związku ludowego”. Połączone grupy przybrały nazwę „Zjednoczenia ludowego”.

Uwolnienie internowanych Królewianów.

Z Wiednia donoszą pod datą 20 bm:

Naczelną komenda armii za-

roku 1911-ta ordynaryja została skasowana).

Nie mamy pod ręką danych, dotyczących innych powiatów; sądzimy wszakże, że i tam w poszczególnych wypadkach dostarczano nauczycielom produktów w naturze.

Podane przykłady wskazują, że naszemu włościanstwu, oraz dworom nie jest obca poruszona przez nas myśl, i mniemamy, że będzie to ułatwieniem przy wprowadzaniu projektu ordynaryi w życie.

Z kolei rzeczy wypadnie się jeszcze zastanowić nad tem, jakie skutki pociągnie za sobą zaprowadzenie powyższej ordynaryi. Skutki te będą następujące:

1) O ile władze wojskowe nie będą stawiać niedających się pokonać trudności, na przykład, gdy przeznaczone dla nauczycielstwa produkty nie będą rekwirowane, wtedy olbrzymia większość naszych nauczycieli otrzyma wydatny zasilek w naturze, a fakt ten skutecznie przywróci naruszoną obecnie równowagę budżetową kasy nauczycielskiej.

Nie ulega wątpliwości, że nauczycielstwo, pozbywszy się powyżej zaznaczonych przykrych i absorbujących trosk materialnych, zdwoi swe wysiłki i odda się wyłącznie pracy zawodowej, co bardzo korzystnie odbije się na interesach szkolnictwa w kraju.

2) Poza tem wprowadzenie ordynaryi będzie skutecznym środkiem, zabezpieczającym nauczyciela przed datkami w naturze, których dostarczanie jest praktykowane przez ludność w różnych okolicach kraju.

Pomimo nader niewinnej i społecznie nieszkodliwej formy tych datków przyjmowanie ich przez nauczycielstwo nie może być uznane za zgodne z etyką zawodową i osobistą nauczyciela — obywatela, który na swem stanowisku pracuje ideowo i ofiarnie.

Otóż dostarczenie nauczycielom produktów rolniczych w urzędowej formie ordynaryi da im możność kategorycznego zabezpieczenia się przed wymienionymi datkami, i w ten sposób wytworzy się w stosunkach między ludnością a nauczycielstwem atmosfera czysta, społecznie zdrowa, oparta na wzajemnem zaufaniu i szacunku, o którego zdobycie nauczycielstwo powinno ze wszechmiar zabiegać.

3) Lepsze uposażenie nauczycielstwa, które stanie się faktem dokonanym po zaprowadzeniu ordynaryi, będzie jednocześnie środkiem, przyciągającym do zawodu nauczycielskiego liczne rzesze jednostek o wyższym poziomie wykształcenia ogólnego i zawodowego, jak niemniej o wyższym poziomie ideowym.

Praktykowane obecnie dość często uciekinierstwo z szeregów nauczycielskich, jak również pojedyncze wystąpienia o charakterze wybitnie klasowym, w rodzaju strejku nauczycielskiego — nie będą w tych warunkach możliwe; zamiast rozgoryczenia i zniechęcenia, które obecnie widzimy często, a które są czynnikiem rozkładowym i burzącym, zapanuje w szeregach nauczycielskich zapał i entuzjazm, czynnik społecznie budujący, twórczy, dla spraw oświaty i szkolnictwa nader korzystny.

4) Przyznanie i zabezpieczenie Radom Szkolnym miejscowym istotnego wpływu i prawa stanowienia w sprawach ordynaryi nauczycielskich, sądzimy, da możność naszym działaczom oświatowym okazania swej inicjatywy, dobrej woli i troskliwości, która zawsze cechowała nasze społeczeństwo, gdy chodziło o sprawy oświatowe, jak niemniej przyczyni się do wytworzenia zgodnego współżycia, oraz solidarności w sprawach szkolnictwa i oświaty między nauczycielstwem a wspomnianymi działaczami społecznymi z Rad szkolnych.

Kazimierz Juszczański,
wiceprezes Stowarzyszenia Nauczycielstwa
Polskiego w Lublinie (I-go Oddziału).